

Kacper Górski

- ▶ Uniwersytet Jagielloński
(Jagiellonian University; Cracow, Poland)
- ▶ e-mail: kacper.gorski@uj.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-2400-073X

DOI: 10.15290/mhi.2025.24.01.03

**KARNOPRAWNA OCHRONA NIETYKALNOŚCI MIESZKANIA
(MIRU DOMOWEGO) W NOWOŻYTNYM POLSKIM PRAWIE ZIEMSKIM –
WYBRANE PROBLEMY****Abstrakt**

Brzmienie art. 193 kodeksu karnego z 1997 roku penalizującego naruszenie miru domowego nie uległo istotnym zmianom od pierwszej kodyfikacji w 1932 roku. W niniejszym artykule dokonano porównania tego występkę z przestępstwem znanym prawu ziemskiemu – tak zwanym najściem na dom (*invasio domus*). Opracowanie powstało na podstawie badań źródłowych (analizy prawa stanowionego, piśmiennictwa prawniczego i praktyki – akt sądowych z przełomu XVI i XVII wieku) i podejmuje wybrane problemy wykładni i stosowania dawnego prawa. Jego celem jest pokazanie, że w dzisiejszych instytucjach można odnaleźć reminiscencje minionych czasów. W artykule rozważono najpierw zagadnienie dobra prawnego i podjęto próbę ustalenia, ochronę którego dobra prawnego miała na celu kryminalizacja najścia na dom. W dalszej części pokazano, że niektóre współczesne problemy związane z występkę naruszenia miru domowego, takie jak stosunek uprawnionego do miejsca objętego ochroną albo wymóg jego obecności podczas przestępstwa, znane były również prawnikom z XVI i XVII stulecia. Świadczy to o ich ponadczasowości.

Słowa kluczowe: nietykalność mieszkania, ochrona miru domowego, naruszenie miru domowego, najście na dom, *invasio domus*, prawo ziemskie, prawo karne

PROTECTION OF THE INVIOABILITY OF HOUSEHOLD IN THE POLISH LAND CRIMINAL LAW – SELECTED ISSUES

Abstract

This article aims to compare the misdemeanor of the violation of household (article 193 of the Polish Criminal Code of 1997) with a crime recognised in the Polish land law, namely, the so-called home invasion (*invasio domus*). The study is based on primary sources, including statutory law, legal writings, and judicial practice, specifically the court records from the late 16th and early 17th centuries. It addresses selected issues related to the interpretation and application of the land law. The objective is to demonstrate that contemporary legal institutions retain echoes of past legal traditions. Firstly, the article examines the issue of the legally protected interest. Secondly, the study demonstrates that certain contemporary issues related to the misdemeanor of violation of household – such as the rights of the entitled person to the protected premises or the requirement of his/her presence at the time of perpetration of crime – were already recognised by the legal scholars and practitioners of the 16th and 17th centuries. This attests to their enduring relevance.

Key words: inviolability of household, protection of the inviolability of household, violation of household, home invasion, land law, criminal law

1. Wprowadzenie

Artykuł 193 obowiązującego kodeksu karnego penalizuje typ czynu zabronionego powszechnie nazywany dzisiaj naruszeniem miru domowego¹. Brzmienie przepisu nie uległo istotnym zmianom od kodyfikacji z 1932 roku². Pokazuje to poniższe zestawienie przepisów dotyczących przestępstwa naruszenia miru domowego w polskich kodeksach karnych z 1932, 1969 i 1997 roku:

¹ O relacji między pojęciami „miru domowego” i „nietykalności mieszkania” zob. np. T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania jednostki*, Lublin 1992, s. 21–22, 163–164.

² Różnice występują między innymi w zakresie miejsc podlegających ochronie karnoprawnej. Zmiany wprowadzał zarówno k.k. z 1969 roku, jak i k.k. z 1997 roku. Zob. T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 61. O propozycjach w projektach kodeksów z drugiej połowy XX wieku zob. M. Mozgawa, *Ustawowe znamiona przestępstwa naruszenia miru domowego (art. 193 k.k.)*, [w:] *Naruszenie miru domowego*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2019, s. 119–124.

1. Kodeks karny z 1932 roku (art. 252)³

a) Par. 1. Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia, przedsiębiorstwa, posiadłości ogrodzonej w związku z mieszkaniem lub ogrodzonej i służącej za miejsce pobytu, albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny.

b) Par. 2. Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego.

2. Kodeks karny z 1969 roku (art. 171)⁴

a) Par. 1. Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonej działki gruntu związanej z ich używaniem lub służącej za miejsce pobytu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny.

b) Par. 2. Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego.

3. Kodeks karny z 1997 roku (art. 193)⁵

a) Par. 1. Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

b) Par. 2. Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego⁶.

³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku – Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60, poz. 571).

⁴ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 roku – Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13, poz. 94).

⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88, poz. 553).

⁶ Par. 2 wprowadzony został do art. 193 k.k. ustawą z dnia 7 lipca 2022 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2022, poz. 600). Nowelizacja weszła w życie 1 października 2023 roku. Brak trybu wnioskowego uznawano za przeoczenie ustawodawcy. Zob. na przykład P. Palka, J. Kudrelek, *Z problematyki przestępstwa naruszenia miru domowego*, „Przegląd Sądowy” 2001, t. 11, z. 11–12, s. 168–175; A. Zoll, *Art. 193, [w:] Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, cz. 1: *Komentarz do art. 117–211a*, red. W. Wróbel, A. Zoll, wyd. 5, Warszawa 2017, s. 628. O problemach z tego wynikających zob. na przykład P. Pająk, *Mir domowy czy właścicielski?*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” (dalej: CZPKiNP) 2011, t. 15, z. 3, s. 10–11.

Historycznoprawne rozważania nad tym przestępstwem podejmowali zarówno karniści⁷, jak i historycy prawa⁸. Celem niniejszego artykułu nie jest jednak powielenie tych opracowań. Nie podejmuję w nim próby syntezy tej instytucji od średniowiecza do współczesności. Koncentruję się na wybranych zagadnieniach, które wydają się interesujące z dzisiejszej perspektywy. To przede wszystkim kwestia chronionego dobra prawnego, ale też problemy stosunku uprawnionego do miejsca objętego ochroną i wymogu jego osobistej obecności podczas przestępstwa. Część z nich zilustrowano kasami.

Przed ponad pięćdziesięciu laty lubelski karnista – Tadeusz Bojarski – stwierdził: „Instytucja miru domowego w przedstawionym okresie historycznym w sposób zasadniczy różniła się jakościowo od jej obecnej konstrukcji. Jej funkcjonowanie opierało się na zupełnie innych [...] przesłankach. Nie można przeto upatrywać tożsamości merytorycznej rodzajowego przedmiotu ochrony dzisiejszego przestępstwa naruszenia miru domowego z przedmiotem ochrony według pojęć dawnych. Wzory współczesnych norm karnych chroniących mir domowy należy więc widzieć nie tyle w tamtych, odległych od nas czasowo poglądach, lecz w epoce bliższej, epoce realizującej postulat kodyfikacji prawa karnego (koniec XVIII w. i w. XIX), co wszak nie może prowadzić do negacji tamtych przejawów ochrony mieszkania jednostki, mimo całej tej odmienności⁹.”

⁷ T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*; idem, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej. Geneza i analiza pojęcia, „Studia Prawnicze” 1971, t. 29, s. 155–191.

⁸ A. Pasek, *Ochrona miru domowego w prawie karnym Drugiej Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2008, nr 3063, „Prawo” 305; M. Mozgawa, A. Wrzyszczyk, *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich*, „Ius Novum” 2019, nr 2, s. 73–105; A. Wrzyszczyk, *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich do pierwszych lat II Rzeczypospolitej*, [w:] *Naruszenie miru domowego*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2019, s. 17–37. Artykuł A. Mazurek, *Kształtowanie się prawnej ochrony miru domowego na ziemiach polskich*, [w:] *Małe Miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, red. M. Zemło, Białystok–Dąbrowa–Supraśl 2021, jest wtórny i wykazuje dużą zależność od artykułów M. Mozgawy i A. Wrzyszczyka. Opracowania przedrozbiórowego prawa karnego ograniczają się zwykle do wzmianek. Zob. np. S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie (I. Prawo karne. II. Postępek sądowy)*, wyd. 2, Lwów–Warszawa–Kraków 1927, s. 35; J. Rafacz, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Warszawa 1936, s. 401; A. Kohl, *Schuld und Strafe in der Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae 1532*, „Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft” 1911, t. 25, s. 54. Nieco więcej miejsca poświęcił występkowi W. Uruszczak, ale jego rozważania ograniczają się, co uzasadnione, do omawianego pomnika prawa. W. Uruszczak, *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. 2, Warszawa–Kraków 1991, s. 86–87.

⁹ T. Bojarski, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej..., s. 167.

Poprzez rozważenie wspomnianych wyżej problemów chcę odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście były to porządki tak diametralnie różne, jak twierdzi Bojarski, czy może jednak w dzisiejszym występku z art. 193 k.k. można odnaleźć reminiscencje dawnych rozwiązań. Chociaż w pracach międzywojennej Komisji kodyfikacyjnej, która jako pierwsza porozbiorowa instytucja redagowała przepis, do prawa przedrozbiorowego w tym zakresie w zasadzie się nie odwoływano¹⁰, to moim zdaniem odpowiedź na to pytanie może być twierdząca.

Prawo ziemskie (*ius terrestre*) obowiązywało w nowożytnej Polsce co do zasady wszystkich obywateli – szlachtę. Nazywano je prawem pospolitym (*ius commune*). Można tedy uznać *ius terrestre* za odpowiednik dzisiejszego prawa powszechnie obowiązującego. Chcąc więc znaleźć analogię współczesnej instytucji w prawie przedrozbiorowym, należy sięgnąć przede wszystkim do prawa pospolitego. Z tego powodu to właśnie znane prawu ziemskiemu przestępstwo najścia na dom (*invasio domus*) stanowi przedmiot niniejszego artykułu. Chcę w nim dowieść, że – po pierwsze – stanowiło z perspektywy chronionego dobra prawnego odpowiednik dzisiejszego występku naruszenia miru domowego, po drugie zaś pokazać, że niektóre współczesne problemy interpretacyjne podejmowane były także w dyskursie i praktyce przedrozbiorowej Polski, co świadczy o ich swoistej ponadczasowości w kontekście prawnokarnej ochrony nietykalności mieszkania.

Artykuł powstał na podstawie badań źródłowych¹¹, które objęły źródła prawa stanowionego¹², piśmiennictwo prawnicze¹³, a także źródła praktyki w postaci akt

¹⁰ Szerzej zob. A. Pasek, op. cit., s. 249–262; T. Bojarski, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej..., s. 183–185; idem, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 55–60. Zob. też *Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego 1926*, t. 3, z. 2, s. 78–87 (protokół posiedzenia z 21 października 1925 roku).

¹¹ Materiały w części zebrano w trakcie realizacji projektu badawczego przyznanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr DI2013 000543 („Diamantowy Grant”) realizowanego w latach 2014–2021. Efekt projektu stanowiła rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem profesora doktora habilitowanego Wacława Uruszczaka i obroniona na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2021 roku: K. Górski, *Jurysdykcja karna sądu i urzędu grodzkiego krakowskiego w latach 1585–1620. Studium z dziejów staropolskiego wymiaru sprawiedliwości*, Kraków 2021 (mps), <https://ruj.uj.edu.pl/entities/publication/fd4ca436-29ce-4c68-bb46-0ff9b4af666f> (dostęp: 27.09.2025).

¹² W zakresie prawodawstwa sejmowego korzystano z wydawnictwa *Volumina Constitutionum* (VC), a także edycji Korektury praw z 1532 roku (*Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae*, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1874).

¹³ Przede wszystkim dzieła Teodora Zawadzkiego (*Processus iudiciarius regni Poloniae*, wyd. 4, Warszawa 1647), Tomasza Dreznera (*Institutionum iuris regni Poloniae libri IIII*,

krakowskiego sądu grodzkiego z lat 1584–1621¹⁴. Cytowane w tekście fragmenty starodruków i rękopisów zostały zmodernizowane¹⁵.

2. Źródła normatywne i charakterystyka przestępstwa w prawie ziemskim

Najście na dom, bo tak najczęściej tłumaczono na język polski łacińską nazwę *invasio domus*, doczekało się obszernej regulacji w statutach Jana Olbrachta z 1493 i 1496 roku¹⁶. Choć głównym przedmiotem przepisów były zagadnienia procesowe¹⁷, zawdzięczamy im pisaną typizację przestępstwa. Bezpośrednio na nich oparli się redaktorzy Korektury praw z 1532 roku¹⁸. Normy poświęcone najściu na dom odnaleźć można też w eksceptach mazowieckich, czyli reliktach dawnego prawa utrzymanych na terytorium województwa mazowieckiego po przyjęciu przez tamtejszą szlachtę prawa koronnego w 1576 roku¹⁹.

ex statutis et constitutionibus collecti, Zamość 1613), a w mniejszym zakresie także Mikołaja Zalasowskiego (*Ius regni Poloniae ex statutis et constitutionibus eius regni et M.D.L. collectum*, t. 1–2, Poznań 1701–1702). Zob. też K. Bukowska, Tomasz Drezner. *Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 154; I. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960, s. 275–276.

¹⁴ Kwerenda objęła 29 krakowskich ksiąg grodzkich serii *decretorum iudicii*, które przechowywane są w Archiwum Narodowym w Krakowie, sygn. 29/5/0/11/1154 – 29/5/0/11/1182 (dawne sygn. CC 1033–1061). Ze względu na krótszy zapis w niniejszym tekście posługiwał będę się dawnymi sygnaturami. Księgi zostały w ostatnim czasie zdigitalizowane i są dostępne za pośrednictwem portalu Szukajwarchiwach: https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/seria?p_p_id=Seria&p_p_lifecycle=0&p_p_state=normal&p_p_mode=view&_Seria_nameofjsp=jednostki&_Seria_id_serii=502062 (dostęp: 31.01.2025).

¹⁵ Zgodnie z instrukcją K. Lepszego, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, [w:] J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014, s. 359–384 (załącznik 4). Opuszczenia odautorskie zaznaczano za pomocą znaku [...].

¹⁶ VC I/1, s. 79–80 (1496, nr 72–74). Ustawa z 1493 roku miała charakter czasowy, niemniej brzmienie obu wersji (z 1493 i 1496 roku) było w zasadzie takie samo. Por. VC I/1, s. 39–50 (1493, nr 6–7).

¹⁷ Przede wszystkim przysięga procesowa i odpowiedzialność za skargę oszczerczą (nr 72) oraz zasady odpowiedzialności za sługi (nr 73–74).

¹⁸ *Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae*, s. 196–198 (cc. 795–800).

¹⁹ VC II/1, s. 387–388 (1576, nr 27 i 28). Zob. też K. Dunin, *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880, s. 192.

Przestępstwo *invasionis domus* tworzyły znamiona o charakterze przedmiotowym i podmiotowym²⁰. Były to:

1. wtargnięcie do budynku mieszkalnego, nazwanego domem (*domus*),
2. przemoc (*violentia*),
3. okrwawienie (*obsanguinolatio*) domu, tj. ciężkie zranienie lub zabójstwo domownika: gospodarza (posesora), jego małżonki, dziecka lub sługi²¹,
4. umyślność.

Warto w tym miejscu podkreślić, że złupienie czy zabór znajdującego się w domu mienia nie stanowiły przesłanki przestępstwa w prawie koronnym. Znamię to można natomiast odnaleźć w prawie mazowieckim. Stanowiło najprawdopodobniej alternatywę dla okrwawienia domu i jego realizacja nie była konieczna do kwalifikacji przestępstwa jako najścia na dom²².

3. Dobro prawne

Współczesna polska nauka prawa karnego zgodnie opowiada się za tym, że dobrem prawnym podlegającym ochronie w ramach występku naruszenia miru domowego jest **wolność jednostki** – zazwyczaj rozumiana jako wolność swobodnego korzystania z danego miejsca i dysponowania nim²³. Na takim stanowisku stanęła międzywojenna Komisja kodyfikacyjna i powstała dzięki jej staraniom ustawa z 1932 roku. Koncepcja

²⁰ Obszerna analiza poszczególnych znamion w świetle prawa, staropolskiego piśmiennictwa prawniczego i zbadanej praktyki sądowej wraz z uzasadnieniem metody zostanie przedstawiona w odrębnej publikacji.

²¹ Prawo mazowieckie było w tej mierze mniej rygorystyczne i za wystarczające do zakwalifikowania czynu jako najście na dom uznawało jakiekolwiek zranienie, a nawet pobicie. Zob. VC II/1, s. 387–388 (1576, nr 27, 28). Różnicę akcentował T. Drezner, op. cit., s. 190: *In exceptionibus tamen Masoviticis levior etiam iniuria, ut verberum et simpliciorum vulnerum, invasionem arguit.*

²² VC II/1, s. 388 (1576, nr 28). Szerzej na ten temat w publikacji wspomnianej w przyp. 20.

²³ Przegląd opinii w tym przedmiocie zob. na przykład w M. Mozgawa, *Naruszenie miru domowego (art. 193 KK)*, [w:] *System prawa karnego. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, t. 10, red. J. Warylewski, wyd. 2, Warszawa 2016, s. 570; idem, *Ustawowe znamiona przestępstwa naruszenia miru domowego...*, s. 127. Zob. też A. Zoll, op. cit., s. 622.

znalazła kontynuację w kodyfikacjach z 1969 i 1997 roku. W każdym z kodeksów przepisy umieszczono w rozdziale obejmującym przestępstwa przeciwko wolności²⁴.

Nie jest to jednak jedyna możliwa odpowiedź na pytanie o dobro prawne chronione poprzez kryminalizację czynu naruszenia miru domowego. Bojarski scharakteryzował trzy koncepcje znane europejskiej jurysprudencji²⁵. Obok uznania przestępstwa za naruszenie wolności jednostki wskazał także na możliwość potraktowania go jako atak na porządek publiczny albo ujęcie miru domowego jako dobra prawnego *sui generis*. To ostatnie charakterystyczne było w szczególności dla jurysprudencji niemieckiej, przedstawiciele której określali je mianem prawa domowego (*Hausrecht*), pokoju domowego (*Hausfrieden*) albo godności domu (*Hausehre*). Różnorodność dóbr prawnych widoczna była również w porządkach obowiązujących w Polsce do unifikacji prawa karnego w 1932 roku. Ustawy austriacka z 1852 roku (par. 83) i niemiecka z 1871 roku (par. 123–124) zaliczały przestępstwo do gwałtów publicznych. Rosyjski kodeks z 1903 roku (art. 511–512) uznawał je z kolei za naruszenie wolności jednostki²⁶.

²⁴ Rozdziały: XXXVI w k.k. z 1932 roku, XXII w k.k. z 1969 roku i XXIII w k.k. z 1997 roku. Tak samo kwalifikowano czyn w projektach międzywojennej Komisji kodyfikacyjnej, aczkolwiek jeszcze podczas dyskusji nad referatem Juliusza Makarewicza opinie były rozbieżne. Referent opowiadał się za ujęciem naruszenia miru domowego w rozdziale obejmującym przestępstwa przeciwko prawom rzeczowym, ostatecznie jednak członkowie sekcji przychylni się do zdania Wacława Makowskiego, który orędownał za zakwalifikowaniem czynu do przestępstw przeciwko wolności „w najszerszym tego słowa znaczeniu”. Zob. *Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego* 1926, t. 3, z. 2, s. 57, 78–87 (protokoły posiedzeń z 16 czerwca i 21 października 1925 roku). Zob. też *Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja prawa karnego* 1926, t. 4, z. 1 (projekt W. Makowskiego), s. 31 (art. 94); *Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja prawa karnego* 1926, t. 4, z. 2 (projekt J. Makarewicza), s. 30–31 (art. 200), 76; *Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja prawa karnego* 1930, t. 5, z. 4 (projekt k.k. przyjęty w II czytaniu), s. 200–202. Por. A. Pasek, op. cit., s. 257–261.

²⁵ Szerzej zob. T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 34–60; idem, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej..., s. 167–183. Zob. też M. Mozgawa, *Naruszenie miru domowego (art. 193 KK)...*, s. 566–567. Na różnorodność rozwiązań wskazywał także w swoim referacie J. Makarewicz. Zob. *Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego* 1926, t. 3, z. 2, s. 79–81 (protokół posiedzenia z 21 października 1925).

²⁶ Zob. krótkie omówienie w A. Pasek, op. cit., s. 250–256; T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 39–41, 54; idem, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej..., s. 183–185; A. Wrzyszczyk, op. cit., s. 28–29, 30–31, 35.

Jak, mając na uwadze te trzy współczesne koncepcje, zakwalifikować staropolskie najście na dom? W syntezach historycznoprawnych najczęściej uznawano je za zbrodnię przeciw porządkowi publicznemu²⁷, zaliczano do gwałtów²⁸, a czasem określano jako szczególne przestępstwo przeciwko pokojowi domowemu²⁹. Które podejście odpowiada prawdzie w największym stopniu?

Nie wydaje się, by w świetle prawa ziemskiego pokój (mir) domowy stanowił samoistne dobro prawne. Prawodawstwo, piśmiennictwo prawnicze i praktyka sądowa, chcąc określić charakter czynu, wskazywały wprawdzie na naruszenie nietykalności domostwa, używając pojęć takich jak pokój (*pax*), bezpieczeństwo (*securitas*), spokój (*tranquillitas*) czy wolność (*libertas*) domu (albo domowe – *domestica*)³⁰. Nie odnotowano przy tym żadnego przypadku użycia wyrażenia „mir domowy”³¹.

²⁷ Z. Zdrójkowski, *Ziemskie prawo karne*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, red. J. Bardach, wyd. 2, Warszawa 1966, s. 336–337; T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 35; idem, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej..., s. 168; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, wyd. 5, Warszawa 2005, s. 265; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 1: *X–XVIII w.*, wyd. 2, Kraków 2002, s. 363; W. Uruszczak, *Korektura praw z 1532 roku...*, t. 2, s. 86; idem, *Historia państwa i prawa polskiego 966–1795*, wyd. 4, Warszawa 2021, s. 415; A. Wrzyszczyk, op. cit., s. 20; M. Mozgawa, A. Wrzyszczyk, op. cit., s. 77.

²⁸ S. Kutrzeba, op. cit., s. 35; R. Taubenschlag, *Prawo karne polskiego średniowiecza*, Lwów 1934, s. 68–69; E. Borkowska-Bagieńska, *Historia prawa sądowego*, Warszawa 2006, s. 266; T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 35; idem, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej..., s. 169; D. Makitła, *Historia prawa w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 2019, s. 259.

²⁹ J. Rafacz, op. cit., s. 401; T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 35; idem, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej..., s. 168.

³⁰ Zob. np. VC I/1, s. 79 (1496, nr 72); *Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae*, s. 197 (c. 796); T. Zawadzki, op. cit., s. 105, 107, 108, 109; T. Drezner, op. cit., s. 186; CC 1036, s. 605, 606; CC 1039, s. 947, 952, 957; CC 1051, s. 1816; CC 1056, s. 485, 491, 496; CC 1057, s. 1904, 1949 i tak dalej.

³¹ Nie sposób tedy zgodzić się z opinią R.A. Stefańskiego, jakoby była to nazwa „wywodząca się z dawnego prawa polskiego”. Por. R.A. Stefański, *Prawnokarna ochrona miru domowego*, [w:] *Prawnokarne aspekty wolności. Materiały z konferencji Arłamów 16–18 maja 2005 r.*, red. M. Mozgawa, Kraków 2006, s. 167. Według J. Sobczaka pojawiła się w kontekście prawnokarnym w Polsce relatywnie późno, bo dopiero w XX wieku. J. Sobczak, *Wpływ czynników społeczno-politycznych na wykładnię pojęcia miru domowego*, [w:] *Naruszenie miru domowego*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2019, s. 178–179.

Zaznaczano niekiedy, że źródłem tej gwarancji jest prawo³². Nietykalność obejmowała jednak wyłącznie domy szlacheckie, a status miejsca stanowił pochodną przymiotu posesora – szlachcica. Mikołaj Żalasowski wśród 18 przywilejów szlacheckich wymieniał nienaruszalność domu. Nazywał go również azylem³³. Tomasz Drezner z kolei określał dom szlachcica mianem najbezpieczniejszego schronienia (*tutissimum receptaculum*)³⁴. Innymi słowy, nienaruszalność domostwa była jedną z **wolności** stanu rycerskiego. Znaczenie osoby było widoczne również w znamieniu okrwawienia domu. Do przestępstwa nie dochodziło, jeśli w budynku nikt nie przebywał. To uprzywilejowane jednostki: szlachecki posesor domu i osoby z nim związane: najbliższa rodzina, krewni i studzy konstituowały mir domowy. Obejmował on więc w istocie nie dom jako rzecz, ale zamieszkujące go czy przebywające w nim osoby. Celem było zapewnienie posesorowi i domownikom prawa do spokojnego przebywania w danym miejscu³⁵. Tę osobową istotę pokoju domowego dobrze podsumowuje wypowiedź powoda w sprawie z 1617 roku. Stwierdził on w swojej replice, że:

*causa haec magis personam et honorem quam bona afficit. Nec crimen praetactum respicit possessionem, potius multo plus personalem executionem urget*³⁶.

Prawo ziemskie rzeczywiście gwarantowało nienaruszalność mieszkania (pokój domowy). Nie było to jednak dobro prawne *sui generis*, ale część dobra prawnego w postaci **wolności szlacheckiej**.

Pogwałcenie pokoju domowego – a więc wolności szlacheckiej – uznawano za *ipso facto* naruszenie bezpieczeństwa publicznego. Innymi słowy, jak trafnie zauważyli Uruszczak i Bojarski³⁷, mir domowy stanowił część miru powszechnego, był jakby

³² Na przykład: *pacem publicam turbando et securitatem domorum nobilium legibus publicis optime praecustoditam violando*. CC 1041, s. 602.

³³ M. Żalasowski, op. cit., t. 1, s. 789.

³⁴ T. Drezner, op. cit., s. 186 (wyrażenie zaczerpnął z prawa rzymskiego – por. D. 2,4,18). Tłumaczenie za: *Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*. T. 1: *Księgi 1–4*, red. T. Palmirski, Kraków 2013, s. 263.

³⁵ T. Drezner wskazywał też *ratio* statutu Jana Olbrachta z 1496 roku: *nam cum finis fit legis de invasionibus latae, ut nobiles in suis domiciliis securi vivant* [wyr. aut.]. T. Drezner, op. cit., s. 188. Zob. tak samo u T. Zawadzkiego, op. cit., s. 107.

³⁶ CC 1057, s. 1908.

³⁷ W. Uruszczak, *Korektura praw z 1532 roku...*, t. 2, s. 86; T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 35; idem, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej..., s. 168.

jego przedłużeniem. Mir powszechny w praktyce określany był mianem pokoju (*pax*), spokoju (*tranquillitas*) lub bezpieczeństwa (*securitas*) pospolitego (czy też publicznego – *publica*). O tym powiązaniu świadczyła również ówczesna praktyka sądowa. W pozwach niejednokrotnie podkreślano, że osoby pokrzywdzone podczas najścia pozostawały pod ochroną pokoju publicznego (*pace publica assecuratus*)³⁸, a sam czyn stanowił występki przeciw bezpieczeństwu publicznemu³⁹. Wskazywano czasem też inne okoliczności obciążające, takie jak pobyt króla⁴⁰ czy odbywający się zjazd publiczny (sejmik⁴¹, sądy⁴²), ale miały one na celu podkreślenie powagi występków (podobnie jak na przykład bezbronność, spokojne usposobienie czy zaskoczenie pokrzywdzonego) i nie wpływały na kwalifikację prawną czynu.

Ponownie można stwierdzić, że pokój domowy nie stanowił dobra prawnego *sui generis*. Dom szlachcica pozostawał pod protekcją miru publicznego, który obejmował również domy szlacheckie. Skutkiem uznawania najścia na dom za naruszenie bezpieczeństwa publicznego była grożąca za przestępstwo kara śmierci⁴³, co było równoznaczne z uznaniem sprawy za kryminalną⁴⁴. Jako jeden z czterech artykułów

³⁸ Zob. np. CC 1033, s. 499; CC 1034, s. 446; CC 1036, s. 898, 1203; CC 1046, s. 1172; CC 1056, s. 484, 490, 495; CC 1057, s. 1904, 1949; CC 1060, s. 730, 734, 738. Zob. też np. CC 1036, s. 427 (*pace ac tranquillitate publica gaudens*); CC 1039, s. 948 (*et hic domum ipsius actricis pace publica maxime sub istud tempus absentiae Regis a Regno assecuratam* – tak samo w ibidem s. 953, 958); CC 1060, s. 688 (*pokojem pospolitym uprzywilejowanego*).

³⁹ Zob. np. CC 1036, s. 427, 606 (*per quod pacem publicam et securitatem domus violasti*). Podobnie: CC 1039, s. 605–606, 947, 952, 957; CC 1046, s. 1172; CC 1054, s. 511, 516; CC 1057, s. 1903–1904, 1949–1950; CC 1060, s. 688. Zob. też: CC 1043, s. 1619; CC 1043, s. 2197 (*pace communi et [...] securitateque publica contemptis*); CC 1046, s. 1172; CC 1051, s. 1815; CC 1054, s. 515; CC 1056, s. 483, 489, 495; CC 1060, s. 480, 485, 491, 497, 503.

⁴⁰ CC 1041, s. 603. Król miał przebywać w dniu zdarzenia (27.04.1595 roku) w Krakowie, podczas gdy do najścia doszło w Chorowicach (pow. krakowski) położonych ok. 13,5 km od Krakowa w linii prostej.

⁴¹ CC 1041, s. 603. Wspomniano o sejmiku w Proszowicach odległych od tych samych Chorowic o ok. 40,5 kilometrów.

⁴² CC 1056, s. 429, 433. We wpisie dotyczącym skrutynium wspomniano o celebrowanych w dniu zdarzenia rokach krakowskiego sądu grodzkiego. Do przestępstwa doszło w domu znajdującym się na Podbrzeziu – osadzie rybackiej położonej przy Kazimierzu i podlegającej jurysdykcji wielkorządcy krakowskiego.

⁴³ VC I/1, s. 79 (sejm 1496, nr 72); *Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae*, s. 197 (c. 796).

⁴⁴ Za takie uznawano zbrodnie zagrożone karami na życiu, czci (infamia) i całym majątku (konfiskata dóbr).

grodzkich *invasio domus* podlegała jurysdykcji starostów⁴⁵. Na marginesie można dodać, że nie oznaczało to bynajmniej możliwości wszczęcia postępowania z urzędu. Postępowanie w artykułach starościńskich prowadzone było według zwyczajnych zasad procesu ziemskiego, który polegał na zasadach skargowości, dyspozycyjności i kontradiktoryjności⁴⁶.

Przestępstwo najścia na dom miało zatem złożoną naturę⁴⁷. Pokój domowy nie był samodzielny dobrem prawnym. Nie istniał bez czynnika osobowego, ale w świetle prawa ziemskiego „aktywował” je wyłącznie szlachcic. Mir domowy podlegał więc ochronie jako wolność szlachecka. Na domy szlacheckie rozciągnięto jednocześnie gwarancję miru powszechnego, a jego naruszenie było surowo karane. Obecność w prawie ziemskim przestępstwa najścia na dom miała na celu ochronę **dwóch dóbr prawnych: wolności szlacheckiej i bezpieczeństwa publicznego**, które były wobec siebie komplementarne. **Pokój domowy**, choć istniał w ówczesnej świadomości prawnej jako dobro prawne, miał charakter drugorzędny, suplementarny.

⁴⁵ *Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (Syntagmata)*, oprac. L. Łysiak, S. Roman, Wrocław–Kraków 1958, s. 124 (statut krakowsko-warcki, nr [17]).

⁴⁶ Zdarzało się, że strona powodowa, zazwyczaj gdy przeciwnik próbował podważyć jej legitymację procesową, wywodziła swoje uprawnienie procesowe z faktu naruszenia bezpieczeństwa publicznego. Wciąż nie było to jednak postępowanie *ex officio*. Tytułem przykładu, w jednej ze zbadanych spraw powódka – Zofia Gajowska – w replice na zarzut pozwanego Stanisława Olszowskiego burgrabiego krakowskiego stwierdzała, że: *tedy i tego prawo pospolite nie broni, aby akcyjej takiej quam sequitur publica poena ktokolwiek z powinnych choć dalszych nolentibus proximioribus aliis popierać nie mógł, a co iure communi prohibitum non est, to pro licito reputari debet, i owszem stąd colligitur, że może et remota persona czynić, gdyż crimen patratum tangit violationem pacis publicae. A co publicum jest, o to każdemu wolno czynić, zwłaszcza gdy non in rem aut commodum suum, ale in rem totius Reipublicae haec actio torquatur, securitas enim inde omnium praecustoditur*. CC 1033, s. 499–500. Niestety, sędzia nie odniósł się do tej argumentacji. Wydaje się, że argument za dopuszczalnością skargi powszechnej (bo do tej instytucji się w gruncie rzeczy powódka odwoływała), choć zdarzał się w praktyce, nie był prawidłowy. W procesie ziemskim co do zasady (poza nielicznymi wyjątkami) nie uznawano jej za dopuszczalną.

⁴⁷ Zob. T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 35; idem, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej..., s. 168–169.

4. Miejsce objęte ochroną

Od unifikacji w 1932 roku polskie prawo karne chroni nie tylko miejsce zamieszkania jednostki (dom, mieszkanie), lecz także inne miejsca „stanowiące jakby przedłużenie domu” (Bojarski): lokal, pomieszczenie, przedsiębiorstwo (wyłącznie k.k. z 1932 roku), a także ogrodzoną przestrzeń, którą w poszczególnych ustawach nazywano posiadłością (1932), działką gruntu (1969) lub terenem (1997). To kazuistyczne wyliczenie było niezbędne, gdy weźmie się pod uwagę cel ustawodawcy – ochronę wolności jednostki. Zwrócili na to uwagę autorzy projektu k.k. z 1932 roku, uzasadniając w ten sposób rozwiązanie, które powtórzono w kolejnych kodeksach⁴⁸. Piśmiennictwo i judykatura obfitują w rozważania na temat znaczenia tych pojęć⁴⁹.

4.1. Miejsce zamieszkania czy miejsce pobytu?

Paradoksalnie, kazuistyki uniknęło stanowione prawo koronne. Posługiwano się właściwie jednym terminem – *domus* (dom)⁵⁰, który pisarze-prawnicy nakazywali rozumieć jako *domicilium* – miejsce zamieszkania, niezależnie od przysługującego tytułu prawnego (szerzej o tej kwestii poniżej)⁵¹. Potwierdzała tę interpretację praktyka sądowa, ponieważ posługiwano się wyrażeniami: *domus mansionis*, *habitationis* lub *residentiae*. Podkreślano w ten sposób fakt zamieszkiwania powoda w danym miejscu⁵². Nie miał znaczenia rozmiar

⁴⁸ Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, *Sekcja Prawa Karnego* 1930, t. 5, z. 4, s. 201 (projekt k.k. przyjęty w II czytaniu – uzasadnienie części szczególnej). Zob. T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 63.

⁴⁹ Zob. np. T. Bojarski, *Zakres miejsc chronionych przy przestępstwie naruszenia miru domowego*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G*” 1970, t. XVII, 10, s. 247–272; idem, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 62–97; M. Mozgawa, *Naruszenie miru domowego (art. 193 KK)...*, s. 576; idem, *Ustawowe znamiona przestępstwa naruszenia miru domowego...*, s. 136–141. Przedmiotem dyskusji jest między innymi dopuszczalność stosowania przepisu w odniesieniu do miejsc publicznych. Zob. na przykład ibidem, s. 141–143; P. Palka, J. Kudrelek, op. cit., s. 156–166; J. Sobczak, op. cit., s. 186–190.

⁵⁰ W praktyce alternatywnie używano wyrazu *curia* (dwór). Zob. np. CC 1036, s. 427; CC 1039, s. 947, 952, 957; CC 1043, s. 1619; CC 1051, s. 1815 i tak dalej. Sporadycznie wykorzystywano również wyraz *mansio*. Zob. np. CC 1054, s. 511.

⁵¹ *Domus autem accipienda erit pro domicilio, nempe ubi aliquis habitat, [...] in eaque moretur*. T. Drezner, op. cit., s. 187. W statucie Władysława Jagiełły przestępstwo nazywano wprost *invasio domicilii*. *Polskie statuty ziemskie...*, s. 124 (statut krakowsko-warcki, nr [17]).

⁵² Zob. np. CC 1036, s. 427 (*domus et curia habitationis*), 899 (*domus residentiae*), 900 (*domus habitationis*); CC 1037, s. 394 (*domus mansionis*); CC 1039, s. 605 (*curia et domus nobilis*

domu – w praktyce krakowskiej odnaleziono nawet sprawę o najście zamku w Żywcu⁵³ czy klasztoru w Trzcianie⁵⁴.

Ograniczenie się właściwie do jednego terminu miało swoją przyczynę. Zakres miejsc objętych ochroną był bowiem w prawie ziemskim znacznie mniejszy. Nie chodzi li tylko o wspomniane wcześniej ograniczenie stanowe (do szlachty), ale również o zawężenie ochrony wyłącznie do budynków spełniających funkcję mieszkalną. Oznaczało to pominięcie innych części majątku ziemskiego (np. zabudowań gospodarczych czy po prostu gruntu), ale też miejsc takich jak gospody, w których pobyt miał z założenia charakter czasowy. Wyraźnie w taki sposób prawo interpretował Zawadzki, pisząc:

*Invasio enim domus comittitur tantum in domos nobilium **non in domos cmethonales et tabernas, nec in iugera et prata, licet sunt in bona haereditaria** [wyr. aut.] comitti non potest⁵⁵.*

Na podobnym stanowisku stanął Drezner. Podejmując się wykładni pojęcia *domus*, odwołał się do prawa rzymskiego. Sięgnął do Digestów, a ściślej – komentarza Ulpiana do *legis Corneliae de iniuriis* z 87 roku przed Chrystusem (D. 47,10,5,2–3) dotyczącego deliktu *domum vi introire*⁵⁶. Dokonując parafrazy świadomie pominął jednak fragment dotyczący stosowania prawa także do gospód. Widać to w poniższym zestawieniu fragmentów komentarza Tomasza Dreznera i Digestów:

tenutae et possessionis residenciaeque).

⁵³ CC 1060, s. 481, 486, 492, 498, 504. Podkreślono jednocześnie, że zamek wykorzystywany był na cele mieszkalne (np. *castellum mansionis*).

⁵⁴ CC 1060, s. 688. Powodem w sprawie był prepozyt trzciańskiego klasztoru kanoników regularnych (tzw. cyriaków albo marków) Jan Albin Żuchowski, który w pozwie (sporządzonym, co nie było częste, po polsku), podkreślił, że klasztor był *rezydencyjej aktorowej*. Być może ze względu na ograniczenia wynikające z prawa kanonicznego powód nie domagał się w pozwie kary śmierci, lecz kwoty 1000 grzywien. Niestety, ze względu na niestawiennictwo pozwanego i zasądzoną kondemnatę *in lucro* nie wiadomo, jak do takiego żądania ustosunkowałyby się druga strona i sąd. Niezależnie od tego sprawa miała nikłe szanse na sukces, gdyż podczas zajścia nikt nie został zraniony ani zabity – sprawca jedynie zniestawił duchownego. Nie doszło tym samym do okrwawienia domu, a więc realizacji przesłanki koniecznej do kwalifikacji zdarzenia jako najścia na dom.

⁵⁵ T. Zawadzki, op. cit., s. 105.

⁵⁶ Na ten temat zob. D. Nowicka, *Uwagi na temat ukształtowania domum vi introire na gruncie sullańskiej lex Cornelia de iniuriis*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2018, t. 16/4(1), s. 9–27 i zgromadzoną tam literaturę przedmiotu.

1. Tomasz Drezner⁵⁷

Domum accipere debemus, non proprietatem domus, sed domicilium. Quare sive in propria domo, quis habitaverit, sive conducta vel gratis sive in villa et hortis, idem erit sentiendum.

2. Digesta (D. 47,10,5)⁵⁸

*2. Domum accipere debemus non proprietatem domus, sed domicilium. Quare sive in propria domu quis habitaverit sive in conducto vel gratis **sive hospitio receptus** [wyr. aut.], haec lex locum habebit.*

3. Quid si quis in villa habitet vel in hortis? Idem erit probandum.

Na marginesie można dodać, że zakres ochrony był szerszy w prawie mazowieckim, co znalazło swój wyraz także w eksceptach z 1576 roku. Zarówno Zawadzki, jak i Drezner skrzętnie to odnotowali⁵⁹. Jako najście na dom kwalifikowano tam również wtargnięcie do gospody, domu kmiecego, kościoła albo na cmentarz⁶⁰. Wszystkie były miejscami, gdzie czasowo mógł przebywać szlachcic i stanowiło to warunek zaistnienia przestępstwa. Rozszerzony, choć nieco inny zakres ochrony przewidywało zresztą także prawo litewskie (od II statutu)⁶¹. W Korekturze praw (1532) podjęto próbę poszerzenia ochrony o gospody i folwarki, ale jak wiadomo nie weszła ona w życie⁶².

Wola prawodawcy i komentarze pisarzy-prawników to jedno. Szlachta dążyła do objęcia ochroną także miejsc, w których przebywała jedynie czasowo. Widać to w praktyce sądowej. W zbadanych aktach grodu krakowskiego odnaleziono sprawy, w których

⁵⁷ T. Drezner, op. cit., s. 190. Na marginesie można dodać, że ze względu na źródło komentarza wspomniane przez Dreznera *villa* i *hortus* należy tłumaczyć w duchu łaciny klasycznej, tzn. jako odpowiednio rezydencję wiejską i rezydencję ogrodzoną ogrodami, a nie jako wieś i ogród.

⁵⁸ <https://droitromain.univ-grenoble-alpes.fr/Corpus/d-47.htm#47.10> (dostęp: 27.09.2025).

⁵⁹ T. Zawadzki, op. cit., s. 106; T. Drezner, op. cit., s. 190. Zob. też M. Zalasowski, op. cit., t. 2, s. 900.

⁶⁰ VC II/1, s. 387–388 (1576, nr 27).

⁶¹ I statut litewski wspominał wyłącznie o najściu na dom (rozdz. VII, art. 1). II statut wyraźnie rozszerzał ochronę na gospodę w mieście (rozdz. XI, art. 1), a także na kościół, cmentarz i dom duchownego katolickiego lub prawosławnego (art. 3). Z kolei w III statucie katalog uzupełniono jeszcze o zabudowania gospodarskie (rozdz. XI, art. 1). *Pirmasis Lietuvos Statutas*, t. II, cz. 1, red. S. Lazutka, I. Valikonitė, E. Gudavičius, Vilnius 1991, s. 195; *Statut litewski drugiej redakcji (1566)*, [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 7, Kraków 1900, s. 194–197; *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego [...] roku 1588 wydany [...]*, Wilno 1619, s. 287–290.

⁶² *Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae*, s. 197 (c. 797).

pokrzywdzeni szlachcic albo szlachcianka przebywali przykładowo w prowadzonej przez plebeja karczmie⁶³ czy gościnnie w domu plebana⁶⁴. Niestety, zebrane materiały nie pozwoliły ustalić motywacji szlachty: czy pozwy wynikały po prostu z dążenia do ochrony swoich praw i wymierzenia sprawiedliwości bez zagłębiania się w niuanse interpretacji prawa, czy może jednak stały za tym wpływy prawa mazowieckiego, litewskiego, nieuchwalonej Korektury praw, a może po prostu jurysprudencji rzymskiej⁶⁵, w świetle której miejsca czasowego pobytu były chronione. W żadnej z przywołanych spraw sąd nie odniósł się do tej kwestii⁶⁶.

Kwestia dopuszczalności stosowania przepisu o naruszeniu miru domowego do miejsca czasowego pobytu (np. pokoju hotelowego) była rozważana także współcześnie. Dzisiejsi prawnicy, w odróżnieniu od swoich przedrozbiorowych poprzedników, opowiadają się za ochroną prawnokarną osób przebywających w takich miejscach⁶⁷.

4.2. Stosunek prawny

Dziś za osobę uprawnioną w rozumieniu art. 193 k.k. można uznać nawet posiadacza nieruchomości bez żadnego tytułu prawnego⁶⁸. Jak na tę kwestię zapatrywało się prawo ziemskie?

⁶³ CC 1038, s. 992 (dom pracowitego Ceklarza w Kasince). W sprawie podkreślono, że wtargnięto do izby zajmowanej przez powódkę. Zob. też: CC 1040, s. 569–571 (skrutynium w sprawie o najście w gospodzie nazwanej domem Kaszubińskim przy ul. Długiej w Kleparzu, gdzie powód *hospicium habuit*); CC 1044, s. 709, 799 i 808 (skrutynium w sprawie o najście na powoda przebywającego *in hospitio et taberna* we wsi Chełmek [pow. śląski]).

⁶⁴ CC 1043, s. 2196–2202 i sprawy pomocników w ibidem, s. 2202–2218. Dom należał do plebana siewierskiego Adama Szypowskiego. Do zajścia doszło najprawdopodobniej w 1598 roku.

⁶⁵ Pozwani zostali uwolnieni wskutek ekscypcji *fori*, która dotyczyła braku okrwawienia. Zagadnienie wpływu prawa rzymskiego na ziemskie prawo karne było dotychczas podejmowane sporadycznie. Zob. S. Godek, *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej. Przegląd stanu badań*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej: CPH) 2001, t. 53, z. 2, s. 27–84; idem, *Spór o znaczenie prawa rzymskiego w dawnej Rzeczypospolitej*, CPH 2002, t. 54, z. 1, s. 105–141. Por. np. J. Sondel, *Elementy romanistyczne w prawie karnym Polski przedrozbiorowej*, „Prawo Kanoniczne” 1994, t. 37, s. 101–116.

⁶⁶ Sąd milczał z prozaicznej przyczyny – pozwani nie zwracali na to uwagi w ekscypcjach, a sędzia nie mógł podnieść kwestii z urzędu.

⁶⁷ T. Bojarski, *Zakres miejsc chronionych przy przestępstwie naruszenia miru domowego*, s. 254, 258–261; idem, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 69, 74–76.

⁶⁸ M. Mozgawa, *Naruszenie miru domowego (art. 193 KK)...*, s. 574; idem, *Ustawowe znamiona przestępstwa naruszenia miru domowego...*, s. 134.

W statutach Jana Olbrachta nie sprecyzowano stosunku pokrzywdzonego do domu objętego ochroną. Pisarze-prawnicy interpretowali używany w tekście normatywnym termin *domus* szeroko, jako miejsce zamieszkania – *domicilium*. Posiłowali się w tej mierze jurysprudencją rzymską (zob. wyżej). Oznaczało to objęcie ochroną nie tylko domów stanowiących własność, lecz także wynajmowanych, dzierżawionych, trzymanyh na podstawie zastawu, użytkowania, w ramach własności użytkowej, czy nawet położonych w nadanych w dożywocie królewskich

W praktyce sądowej nie przykładano większej wagi do charakteru stosunku prawnego łączącego uprawnionego z domem. Oczywiście pozwani, usiłując podważyć legitymację procesową powodów, podnosili, że z pozwem może wystąpić jedynie właściciel dóbr, w których znajdował się dom⁷⁰. W odpowiedzi powodowie replikowali, że kwestia ta nie ma w ogóle znaczenia w sprawie uczynkowej⁷¹. Dla sędziego było istotne, by jednak jakiś związek pomiędzy powodem a budynkiem istniał. Najpewniej za wystarczające uznawano faktyczne dzierżenie domu (*possessio*). Wymiar sprawiedliwości stawał tym samym po stronie pokrzywdzonych.

Przykładem sprawy, w której podniesiono kwestię własności, był pozew Anny *de domo* Będkowskiej Szarociny (córką Jana Będkowskiego i żony Seweryna Szaroty) przeciwko Stanisławowi Zerzyńskiemu⁷². Sprawę o najście, które miało miejsce w Chorowicach (pow. krakowski), sąd rozpatrywał w roku 1595. Pozwany w ekscepcji podniósł, że do zdarzenia doszło w dobrach, które mąż powódki dzierżawił, podczas gdy prawo pospolite wymaga, by dom stanowił własność (*domus propria*) pokrzywdzonego⁷³. Powoływał się przy tym na dekrety sądu sejmowego⁷⁴. W replice powódka podniosła,

⁶⁹ T. Drezner, op. cit., s. 187, 190; T. Zawadzki, op. cit., s. 106. O domach własnych i wynajętych (*domus propriae vel conductitiae*) stanowiła wyraźnie Korektura praw. Zob. *Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae*, s. 197 (c. 797).

⁷⁰ Zob. np. CC 1036, s. 134–135 (skrutynium); CC 1041, s. 604–605 (zob. niżej); CC 1043, s. 2198–2199; CC 1044, s. 802 (skrutynium), 1416 i 1422 (skrutynium); CC 1051, s. 162 (skrutynium – zob. niżej); CC 1060, s. 263 i 269 (skrutynium).

⁷¹ Zob. przyp. 75.

⁷² CC 1041, s. 601–608.

⁷³ Porównał również sprawę o najście do gwałtownego wybicia z dóbr i twierdził, że *si enim arendarius violentam sui de bonis arendatis expulsionem non lucratur, multo magis invasionem lucrari non potest*.

⁷⁴ *Quo nomine et decreta inter personas certas in conventibus generalibus intercesserunt, quod scilicet arendarius causam invasionis domus illius arendatae criminaliter prout ad praesens agitur promovere non potest*.

że w Chorowicach z „małżonkiem swym *domicilium et mansionem suam quietam* miała i ma”. Próbowwała też wskazywać negatywne skutki interpretacji zawężającej prawo do skargi kryminalnej:

Aby też i w drodze w domu inszym albo też i w karczmie na odpoczynieniu sobie albo na noclegu, a najechałby ją uspokojoną i zbił ją i lekkość wyrządził, już by to nie inwazyja była, że nie w jego dziedzictwie, zła by to sequella beta.

Ostatecznie sąd przyznał rację powódce, stwierdzając, że w sprawie o najście nie należy do sądu rozpatrywanie kwestii praw stron do dóbr, lecz wyłącznie ustalenie, czy doszło do realizacji znamion przestępstwa⁷⁵. Sąd potraktował więc sprawę w takim sam sposób, jak postępowano w przypadku gwałtownego wybicia z dóbr⁷⁶. Dekret ten zacytowała (niemalże *verbatim*) w swojej kontrowersji strona powodowa w 1600 roku⁷⁷.

Nie zawsze kwestia stosunku pokrzywdzonego (powoda) do objętego ochroną budynku była jednoznaczna. W 1584 roku sąd musiał rozstrzygnąć kwestię praw wdowy do skargi. Pozew wniosła Zofia Gajowska, której mąż Maciej zginął wskutek najścia na dom dokonanego przez sługi Stanisława Olszowskiego burgrabiego krakowskiego. W odpowiedzi na zarzut pozwanego co do osoby powódki, dotyczący głównie braku związku z zaatakowaną nieruchomością, Gajowska dowiodła ciągłości dzierżenia domu

⁷⁵ [...] *eo attento quod non agitur ad praesens de iuribus partis actoreę super bona [...] seu de qualitate iuris ipsius, sed de violatione securitatis domesticę, quę equaliter cuilibet personę nobili, tam in hereditaria quam etiam in usufructuaria domo ipsius servire debet*. Co ciekawe, w innej sprawie (z 1588 roku) podobną argumentację przedstawiła powódka Barbara Bolmińska. W replice na zarzut dotyczący jej praw do domu stwierdzała, że *[t]um vero etiam non ratione bonorum aliquorum est ad iudicium praesens attracta verum ratione criminis perpetrati. Iudicio praesenti non competit actio de validitate juris sed de crimine perpetrato tanquam articulo capitaneali*. CC 1036, s. 609. Niestety sąd nie odniósł się do tej kwestii w dalszym toku sprawy.

⁷⁶ Na temat ochrony posesoryjnej w prawie ziemskim zob. W. Uruszczak, *Violenta expulsio. Z badań nad procesem posesoryjnym w prawie polskim I poł. XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1974, nr 359, „Prace Prawnicze” 63. Jak odnotował autor, postępowanie w sprawach wybicia z dóbr w praktyce mogły przybierać postać sporów o charakterze petytoryjnym (o prawo). Podobne zjawisko można odnotować w przypadku spraw o najście na dom. Wynikało to z tego, że strony miały się wszystkiego, co w ich mniemaniu przemawiało na ich korzyść w procesie, włącznie z na przykład przedkładaniem dokumentów potwierdzających swoje prawa czy używaniem argumentów mających za zadanie podważenie legitymacji procesowej przeciwnika.

⁷⁷ CC 1044, s. 1417, 1423–1424. Sprawa również dotyczyła najścia na dom, przy czym był to pozwy o skrutynium.

po śmierci małżonka. Na tej podstawie starosta odrzucił ekscepcję. Rozstrzygnięcie potwierdził Trybunał Koronny, do którego sprawa trafiła po odwołaniu złożonym przez pozwanego⁷⁸.

Sprawy o najście na dom niejednokrotnie stanowiły część większego konfliktu majątkowego. Obie strony mogły wówczas legitymować się różnymi prawami do budynku. Problem konfliktu praw sprawcy i uprawnionego stanowi przedmiot rozważań także współczesnych karnistów. Dominuje przekonanie, że prawa obu podmiotów należy ważyć *a casu ad casum*. Nie jest tym samym wykluczone, by przykładowo za naruszenie miru domowego karnie odpowiadał właściciel⁷⁹.

Sprawa z 1610 roku dotyczyła najścia na dwór we wsi Tęczyn⁸⁰. Pozwany Wojciech Sieciński w ramach ekscepcji podniósł, że wieś stanowiła, jako uposażenie ówczesnego kasztelana krakowskiego Janusza księcia Ostrońskiego⁸¹, dobra królewskie (*bona regalia*), a prawa powódki, która wieś od Ostrońskiego dzierżawiła – Zofii Ropelowskiej (w najściu zginął jej mąż Jakub) – były ograniczone. Sieciński argumentował nadto, że przybył do Tęczyna z poruczenia (*ex mandato*) kasztelana celem sprawowania sądów, więc nie mógł być obwiniony o najście na dom. Niestety, ekscepcja została

⁷⁸ CC 1033, s. 496–503; CC 1034, s. 445–448, 1114–1116. Co ciekawe, jeszcze w pierwszej instancji powódka w replice podnosiła, że dowiodła własności domu (CC 1033, s. 499). Ostatecznie pozwany został uwolniony od sprawy na podstawie przysięgi oczyszczającej orzeczonej przez Trybunał Koronny i złożonej samotrzeć przed krakowskim sądem grodzkim na rokach rozpoczętych 11 czerwca 1586 roku.

⁷⁹ Zob. T. Bojarski, *Pojęcie „uprawnionego” i kolizja uprawnień przy przestępstwie naruszenia miru domowego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G” 1969, t. XVI, 13, s. 385–404; idem, *Pojęcie uprawnionego przy przestępstwie naruszenia miru domowego*, [w:] *Naruszenie miru domowego*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2019, s. 153–176; idem, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 120–122; A. Zoll, op. cit., s. 623, 626; P. Pająk, op. cit. Odmienne zob. P. Dyluś, K. Wiśniewska, *Właściciel jako podmiot czynności sprawczej przestępstwa z art. 193 k.k.*, CZPKiNP 2011, t. 15, z. 3, s. 17–31. Artykuł wywołał polemikę – zob. na przykład P. Konopka, *Interpretacja znamion przestępstwa naruszenia miru domowego w kontekście reguł wykładni językowej – uwagi na marginesie artykułu P. Dyluś i K. Wiśniewskiej „Właściciel jako podmiot czynności sprawczej przestępstwa z art. 193 k.k.”*, CZPKiNP 2011, t. 15, z. 3, s. 37–44.

⁸⁰ CC 1051, s. 161–164.

⁸¹ Tęczyn należał do klucza myślenickiego – zwyczajowego uposażenia kasztelanów krakowskich. Na temat uposażenia kasztelanii zob. W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku*. Warszawa 1962, s. 119–125.

podniesiona w sprawie o wywiedzenie skrutynium i nie mogła być rozważona przez sąd. Z kolei w sprawie głównej kwestia nie została podniesiona⁸².

Nierozstrzygnięty pozostał również zarzut podniesiony w sprawie między Pawłem Krzywańskim (powodem) i Zygmuntem Świerczowskim (pozwanym) z 1619 roku⁸³. Świerczowski (wraz z pomocnikami) został pozwany o najście na dwór we wsi Sosnka (pow. krakowski). W sprawie o wywiedzenie skrutynium⁸⁴ Świerczowski wniósł ekscepcję, w której dowodził, że w kontrakcie dzierżawnym (Sosnkę powód dzierżawił właśnie od pozwanego) zastrzegł sobie prawo do używania (*pro suo usu reliquit*) określonych budynków, w tym dworu, i rzeczywiście je wykonywał. Powołując się na orzecznictwo trybunalskie⁸⁵, twierdził, że powód nie może go w takiej sytuacji oskarżyć o najście na ten budynek. Świerczowski stał więc na stanowisku, że zgodnie z prawem⁸⁶ za najście nie mógł odpowiadać posesor domu, którym w tym wypadku był pozwany zarówno prawnie, jak i faktycznie.

Niestety, jak już wspomniano, w obu przypadkach sąd nie odniósł się do zarzutów.

4.3. Obecność podczas zdarzenia

Współczesna jurysprudencja nie wymaga, by uprawniony faktycznie przebywał w miejscu zdarzenia. „Nie jest bowiem konieczne, aby w momencie czynu wyrażana

⁸² Sprawa główna przed sądem grodzkim zakończyła się już na etapie ekscepcji co do pełnomocnika pozwanego. Strona powodowa odwołała się od dekretu, dalszy przebieg sprawy pozostaje nieznany. Zob. CC 1051, s. 689–691, 1814–1818.

⁸³ Sprawa główna (pозwani: Świerczowski jako pryncypał, a także Jakub Kuza, Adam Zelnik, Stanisław Zawada i Piotr Mikocki jako pomocnicy): CC 1060, s. 11–19, 1092–1097, 1101–1106; CC 1061, s. 440–445. W sprawie między Krzywańskim a Świerczowskim w drugim terminie powód odwołał się od dekretu sędziego dopuszczającego pełnomocnika pozwanego. Trybunał Koronny aprobował dekret grodzki i ostatecznie, na podstawie skrutynium, uznał pozwanego za bliższego do przysięgi oczyszczającej (samosiódm). Po jej złożeniu w grodzie krakowskim Świerczowski został uwolniony od sprawy.

⁸⁴ CC 1060, s. 261–267. Sprawy pomocników: ibidem, s. 267–272, 604–608.

⁸⁵ Z nazwy wymienił jedynie dekret między Kronickim i Grzybowskim, w którym Trybunał miał uwolnić Grzybowskiego w sprawie o najście na dom. Nie znamy niestety ani stanu faktycznego, ani osnowy dekretu, przez co nie sposób ocenić, w jakim stopniu odwołanie się do orzeczenia było zasadne. CC 1060, s. 264, 270.

⁸⁶ Statut z 1496 roku stanowił o najściu na „czyjś dom” (*domus alicuius*). VC I/1, s. 79 (nr 72). Zob. też ibidem, s. 49 (nr 6); *Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae*, s. 196–197 (c. 795).

wola osoby pokrzywdzonej była wypowiedzana wprost; może to być również wola dorozumiana (wyrażająca się [na przykład] w zamknięciu drzwi lub furtki)”⁸⁷. Jak do tego problemu odnosiło się prawo ziemskie?

Prawo stanowione nie regulowało wyrażnie kwestii obecności uprawnionego szlachcica podczas najścia domu. Pisarze-prawnicy podkreślali jednak, że dla realizacji znamion przestępstwa faktyczna obecność powoda w chronionym miejscu była bez znaczenia. Innymi słowy, mógł on wystąpić z pozwem również wtedy, gdy nie było go w domu podczas zdarzenia. Wyrażnie dopuszczał taką sytuację Drezner:

*Competit ista accusatio domino, sive aliquo modo possessori domus, in quam invasio modis supra dictis facta est, **sive tum fuerit domi sive non** [wyr. aut.]*⁸⁸.

Podobnego zdania był Zawadzki, który podkreślał, że ochrona dotyczyła wszystkich domowników i nie była wyłącznie związana z osobą posesora⁸⁹. Podstawą takiej interpretacji była oczywiście treść statutów z końca XV wieku, w których wyraźnie podkreślono, że okrwawienie domu mogło wynikać także z krzywdy wyrządzonej domownikowi.

Opinie prawników znajdowały odzwierciedlenie w praktyce. W aktach krakowskiego sądu grodzkiego z 1617 roku odnaleziono sprawę, w której Gabriela Grodzickiego Chwostka oraz jego pomocników (*complices*)⁹⁰ oskarżono o najście na dwór Wojciecha Słupskiego położony w Dźbowie – wsi należącej do starostwa olsztyńskiego. W świetle pozwu sprawcy, doczekawszy wyjazdu Słupskiego do Krakowa, zaatakowali dwór, w którym przebywała między innymi jego matka Zofia wraz z córkami (siostrami Wojciecha): Jadwigą, Zofią i Anną, a także służbą. Dom został złupiony. Kiedy Wojciech i jego słudzy powrócili i próbowali dostać się do dworu, zostali ostrzelani. Jeden sługa

⁸⁷ M. Mozgawa, *Naruszenie miru domowego (art. 193 KK)...*, s. 571; idem, *Ustawowe znamiona przestępstwa naruszenia miru domowego...*, s. 128. Zob. też T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 111; idem, *Pojęcie uprawnionego przy przestępstwie naruszenia miru domowego*, s. 162–163; A. Zoll, op. cit., s. 622.

⁸⁸ T. Drezner, op. cit., s. 188.

⁸⁹ T. Zawadzki, op. cit., s. 108.

⁹⁰ Wobec czterech wystosowano odrębne pozwy. Byli to szlachcice: Stanisław i Jan Grodziczcy Chwostkowie (rodzeni bracia Gabriela), a także Wojciech Rostoga i Mikołaj Łojek. CC 1057, s. 1902–1938.

zginął, a dwóch zostało ciężko rannych⁹¹. Ocalały Słupski musiał się wycofać. Jego matka i żona były przetrzymywane przez pozwanych przez trzy tygodnie, a pozwani mieli jeszcze w momencie składania pozwu – a więc po upływie ponad dwóch lat (!) od zdarzenia – zajmować wieś⁹². Pozew w sprawie złożył posesor dóbr, w których znajdował się dwór – Wojciech Słupski, mimo że nie przebywał na miejscu w trakcie całego zajścia. Ani przed sądem pierwszej, ani drugiej instancji kwestia nieobecności powoda nie została podniesiona. Ostatecznie jednak sprawa zakończyła się po myśli pozwanego, który po złożeniu przysięgi oczyszczającej orzeczonej w Trybunale Koronnym został uwolniony od sprawy⁹³.

Należy odnotować, że w praktyce sądowej można też odnaleźć poglądy przeciwne. Zakładały one, że obecność powoda podczas zdarzenia była niezbędna dla legitymacji procesowej. Stanowiły one jednak element argumentacji strony, zwykle dość pokrętniej⁹⁴.

⁹¹ Zginął szlachetny Stanisław Linczowski, a ranni zostali Jerzy Kolozwary i Jan Bossay, najpewniej Węgrzy. Ciało Linczowskiego zostało zabrane przez sprawców.

⁹² Do napadu doszło 19 grudnia 1614 roku, a pozwy przed sąd grodzki wydano na przełomie grudnia 1616 i 1617 roku (pierwszy został położony 28 grudnia 1616 roku, a drugi opatrzono datą 23 stycznia 1617 roku). Nie oznaczało to, że powód nie podejmował w tym czasie żadnych działań. Z wpisów dotyczących skrutynium można dowiedzieć się, że w międzyczasie toczyła się sprawa przed Trybunałem Koronnym, która zakończyła się uwolnieniem pozwanego od sądu z prawem złożenia nowego pozwu w sądzie właściwym (*praescriptione non obstante*). Sprawa została ostatecznie rozpatrzona w pierwszej instancji na rokach sądowych rozpoczętych 22 lutego 1617 roku, a do złożenia przysięgi i uwolnienia sprawcy doszło na rokach rozpoczętych 20 września 1617 r. Zob. CC 1057, s. 823–835, 1151–1206 (skrutynium), 1892–1902 (skrutynium), 1902–1938; CC 1058, s. 66–71.

⁹³ Sprawa rzuca nieco światło na dzieje Dźbowa w drugiej dekadzie XVII wieku. W świetle ustaleń Karola Nabiałka jeszcze w 1609 roku sołectwo trzymała Zofia Karlińska, wówczas już wdowa po zmarłym w 1598 roku Kasprze Karlińskim (słynnym obrońcy zamku olsztyńskiego z 1587 roku, który otrzymał sołectwo od Zygmunta II Augusta w 1571 lub 1572 roku, a dożywocie, wspólne z małżonką, potwierdził Stefan Batory w 1580 roku). Zofia między 1602 a 1609 rokiem powtórnie wyszła za mąż za... Gabriela Grodzickiego. Można przypuszczać, że to właśnie kolejne małżeństwo Karlińskiej i wynikające z niego roszczenia Grodzickiego stanowiły praprzyczynę sporu o tenutę w kolejnym dziesięcioleciu. Zgłębienie tematu wymaga jednak szerszej kwerendy w aktach sądowych i Metryce Koronnej. Zob. K. Nabiałek, *Starostwo olsztyńskie od XIV do połowy XVII wieku*, Kraków 2012, s. 221, 471; idem, *Nowe spojrzenie na biografię Kaspra Karlińskiego herbu Ostoja*, „Ziemia Częstochowska” 2011, t. 37, s. 38–41, 52–53.

⁹⁴ W 1599 roku strona powodowa, odpowiadając na zarzut pozwanego, że wystąpić ze skargą może jedynie właściciel, przekonywała, że „gdzie by tam był na ten czas gospodarz, pewnie żeby nie zaniechał czynić **ale nie był, tedy też jemu non patet via agendi o gwałt**”

5. Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że z perspektywy znamion *invasio domus* różniła się od dzisiejszego naruszenia miru domowego. Zakres ochrony był węższy: wymagał przemocy i okrwawienia przez sprawcę domu (zabicia lub ciężkiego zranienia domownika). Do tego chronione były wyłącznie budynki pełniące funkcję mieszkalną, nie wspominając już o ograniczeniu stanowym w postaci uprzywilejowania wyłącznie domów szlacheckich.

Nie oznacza to jednak, że były to cechy, które z gruntu należy uznać za archaiczne. Wszak znamię przemocy (gwałtu) nie stanowiło niczego nadzwyczajnego i obecne było chociażby w ustawodawstwie austriackim czy niemieckim obowiązującym w międzywojennej Polsce⁹⁵. Jeszcze niedawno pojawił się postulat, by wprowadzić je w ramach typu kwalifikowanego występkę z art. 193 k.k.⁹⁶ Z kolei ograniczenie do budynków stale zamieszkiwanych łągodziła w pewnym stopniu praktyka i niejednokrotnie występowało ze skargą także w przypadku ataku na miejsce czasowego pobytu (gospodę).

Ograniczenie stanowe może razić, ale należy pamiętać, że to szlachcice byli obywatelami Królestwa i Rzeczypospolitej. Przede wszystkim jednak nie ma wątpliwości, że dzisiejsze naruszenie miru domowego i staropolską *invasio domus* łączy chronione dobro prawne, którym w obu przypadkach była **wolność jednostki**. To ona stanowiła naczelne dobro prawne chronione poprzez penalizację najścia na dom. W rzeczywistości chroniono przecież osobę uprawnionego, a nie jego własność czy inne prawa do budynku. Rozciągnięcie na dom szlachecki miru publicznego, a w konsekwencji uznawanie inwazji za naruszenie bezpieczeństwa publicznego

[wyr. aut.], ale pan Koldrembski [powód – przyp. aut.] był nabrał się tego strachu, dobrze tedy zaczyna sprawę”. CC 1043, s. 2200.

⁹⁵ W swoim referacie Makarewicz słusznie odnotował, że par. 83 austriackiej ustawy karnej z 1852 roku „[p]rzypomina [...] żywo stanowisko dawnego prawa polskiego”. *Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego* 1926, t. 3, z. 2, s. 79 (protokół posiedzenia z 21 października 1925 roku). Jest to zresztą nieodłączny element prawnokarnej ochrony miru domowego w europejskiej kulturze prawnej, którego źródła zwykle doszukuje się w rzymskim delikcie *domum vi introire*. Jego pozostałością jest zresztą wykorzystanie w polskich kodeksach karnych czasownika „wdzierać się”. T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania...*, s. 102.

⁹⁶ M. Mozgawa, *Ustawowe znamiona przestępstwa naruszenia miru domowego...*, s. 126.

godne kary śmierci, podkreślało jeszcze bardziej, jak wielką wagę przykładano do wolności jednostki. Z pewnością zdecydowanie większą niż dziś, co widać, gdy porówna się sankcję przewidzianą w odpowiedniku staropolskiego najścia na dom, a więc w występku stypizowanym w art. 193 k.k. (grzywna, ograniczenie wolności, pozbawienie wolności do roku).

Badania nad praktyką pokazały ponadto, że niektóre kwestie, z którymi borykają się dzisiejsi karniści, stanowiły wyzwanie także dla osób interpretujących i stosujących prawo w wieku XVI czy XVII – mimo odmiennych realiów społecznych, ekonomicznych i politycznych, nie wspominając o różnicach w samym prawie i systemie źródeł prawa. Niestety zasady procesu ziemskiego i minimalizm wpisów w aktach sądowych utrudniały poznanie argumentacji sędziego czy nawet samego rozwiązania kwestii podnoszonych przez strony. Szersza kwerenda w źródłach praktyki sądowej mogłaby zaoferować odpowiedź na przynajmniej część pytań.

Na koniec chcę jeszcze wysunąć postulat, by nawiązując do kilkusetletniego dziedzictwa prawnego przedrozbiorowej Rzeczypospolitej i mając na uwadze tożsamość dobra prawnego, powrócić do tradycyjnej nazwy „najście na dom” w miejsce „naruszenia miru domowego”. Ze staropolskiego wyrażenia korzystano wszak w języku prawniczym jeszcze w dwudziestolecie międzywojennym⁹⁷, a nawet po drugiej wojnie światowej⁹⁸. Nic nie stoi na przeszkodzie, by do tej tradycji powrócić.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie, Grodzkie Krakowskie (*Castrensia Cracoviensia*), sygn. 1033, 1034, 1036, 1037, 1038, 1039, 1040, 1041, 1043, 1044, 1046, 1051, 1054, 1056, 1057, 1058, 1060, 1061.

⁹⁷ Na przykład w pracach Komisji kodyfikacyjnej – zob. *Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego* 1926, t. 3, z. 2, s. 56, 81, 84, 85 (protokoły posiedzeń z 16 czerwca i 21 października 1925 roku); *Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja prawa karnego* 1926, t. 4, z. 1 (projekt W. Makowskiego), s. 31 (art. 94); *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego* 1930, t. 5, z. 4 (projekt k.k. przyjęty w II czytaniu), s. 201, 202.

⁹⁸ J. Sobczak, op. cit., s. 178–179.

Źródła drukowane

- Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae*, wyd. Michał Bobrzyński, Kraków 1874 [Starodawne prawa polskiego pomniki, t. 3].
- Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, t. 1: *Księgi 1–4*, red. Tomasz Palmirski, Kraków 2013.
- Drezner Tomasz, *Institutionum iuris regni Poloniae libri IIII. ex statutis et constitutionibus collecti*, Zamość 1613.
- Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego* 1926, t. 3, z. 2.
- Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja prawa karnego* 1926, t. 4, z. 1 (projekt Wacława Makowskiego).
- Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja prawa karnego* 1926, t. 4, z. 2 (projekt Juliusza Makarewicza).
- Komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja prawa karnego* 1930, t. 5, z. 4 (projekt k.k. przyjęty w II czytaniu).
- Pirmasis Lietuvos Statutas*, t. II, cz. 1, red. Stasys Lazutka, Irena Valikonitė, Edvardas Gudavičius, Vilnius 1991.
- Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (Syntagmata)*, oprac. Ludwik Łysiak, Stanisław Roman, Wrocław–Kraków 1958 (*Starodawne prawa polskiego pomniki*, seria II, *Pomniki prawa polskiego*, red. Adam Vetulani, Dział I: *Prawo ziemskie*, t. II).
- Statut litewski drugiej redakcji (1566)*, [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 7, Kraków 1900.
- Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego [...] roku 1588 wydany [...]*, Wilno 1619.
- Volumina Constitutionum*, t. I: 1493–1549, vol. 1: 1493–1527, wyd. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Wacław Uruszczak, Warszawa 1996 [VC I/1].
- Volumina Constitutionum*, t. II: 1550–1609, vol. 1: 1550–1585, wyd. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Wacław Uruszczak, Warszawa 2005 [VC II/1].
- Zalasowski Mikołaj, *Ius regni Poloniae ex statutis et constitutionibus eius regni et M.D.L. collectum*, t. 1–2, Poznań 1701–1702.
- Zawadzki Teodor, *Processus iudiciarius regni Poloniae*, wyd. 4, Warszawa 1647.

Źródła prawa

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku – Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60, poz. 571). Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 roku – Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13, poz. 94).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88, poz. 553).
- Ustawa z dnia 7 lipca 2022 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2022, poz. 600).

Opracowania

- Bardach Juliusz, Leśnodorski Bogusław, Pietrzak Michał, *Historia ustroju i prawa polskiego*, wyd. 5, Warszawa 2005.
- Bojarski Tadeusz, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania jednostki*, Lublin 1992.
- Bojarski Tadeusz, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej. Geneza i analiza pojęcia, „*Studia Prawnicze*” 1971, t. 29, s. 155–191.
- Bojarski Tadeusz, *Pojęcie uprawnionego przy przestępstwie naruszenia miru domowego*, [w:] *Naruszenie miru domowego*, red. Marek Mozgawa, Warszawa 2019, s. 153–176.
- Bojarski Tadeusz, *Pojęcie „uprawnionego” i kolizja uprawnień przy przestępstwie naruszenia miru domowego*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G*” 1969, t. XVI, 13, s. 385–404.
- Bojarski Tadeusz, *Zakres miejsc chronionych przy przestępstwie naruszenia miru domowego*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G*” 1970, t. XVII, 10, s. 247–272.
- Borkowska-Bagieńska Ewa, *Historia prawa sądowego*, Warszawa 2006.
- Bukowska Krystyna, Tomasz Drezner. *Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960.
- Dunin Karol, *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880.
- Dyluś Patrycja, Wiśniewska Katarzyna, *Właściciel jako podmiot czynności sprawczej przestępstwa z art. 193 k.k.*, „*Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych*” 2011, t. 15, z. 3, s. 17–31.
- Godek Sławomir, *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej. Przegląd stanu badań*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2001, t. 53, z. 2, s. 27–84.
- Godek Sławomir, *Spór o znaczenie prawa rzymskiego w dawnej Rzeczypospolitej*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2002, t. 54, z. 1, s. 105–141.
- Górski Kacper, *Jurysdykcja karna sądu i urzędu grodzkiego krakowskiego w latach 1585–1620. Studium z dziejów staropolskiego wymiaru sprawiedliwości*, Kraków 2021 [maszynopis], <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/192f9e76-cc0c-4b10-ada0-c62215af1d08/content> (dostęp: 27.09.2025).
- Konopka Piotr, *Interpretacja znamion przestępstwa naruszenia miru domowego w kontekście reguł wykładni językowej – uwagi na marginesie artykułu P. Dyluś i K. Wiśniewskiej „Właściciel jako podmiot czynności sprawczej przestępstwa z art. 193 k.k.”*, „*Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych*” 2011, t. 15, z. 3, s. 37–44.
- Kohl Alfred, *Schuld und Strafe in der Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae 1532*, „*Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft*” 1911, t. 25, s. 1–66.
- Kutrzeba Stanisław, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie (I. Prawo karne. II. Postępek sądowy)*, wyd. 2, Lwów–Warszawa–Kraków 1927.
- Lepszy Kazimierz, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, [w:] Janusz Tandecki, Krzysztof Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014, s. 359–384 (załącznik 4).

- Makieła Dariusz, *Historia prawa w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 2019.
- Malinowska Irena, *Mikołaj Żalasowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960.
- Mazurek Anna, *Kształtowanie się prawnej ochrony miru domowego na ziemiach polskich*, [w:] *Małe Miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, red. Mariusz Zemło, Białystok–Dynów–Supraśl 2021, s. 183–205.
- Mozgawa Marek, *Naruszenie miru domowego (art. 193 KK)*, [w:] *System prawa karnego. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, t. 10, red. Jarosław Warylewski, wyd. 2, Warszawa 2016, s. 564–587.
- Mozgawa Marek, *Ustawowe znamiona przestępstwa naruszenia miru domowego (art. 193 k.k.)*, [w:] *Naruszenie miru domowego*, red. Marek Mozgawa, Warszawa 2019, s. 117–152.
- Mozgawa Marek, Wrzyszczyk Andrzej, *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich*, „Ius Novum” 2019, nr 2, s. 73–105.
- Nabiatek Karol, *Nowe spojrzenie na biografię Kaspra Karlińskiego herbu Ostoja*, „Ziemia Częstochowska” 2011, t. 37, s. 21–61.
- Nabiatek Karol, *Starostwo olsztyńskie od XIV do połowy XVII wieku*, Kraków 2012.
- Nowicka Dobromiła, *Uwagi na temat ukształtowania domum vi introire na gruncie sullañskiej lex Cornelia de iniuriis*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2018, t. 16/4(1), s. 9–27.
- Pająk Piotr, *Mir domowy czy właścicielski?*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2011, t. 15, z. 3, s. 5–15.
- Palka Przemysław, Kudrelek Jan, *Z problematyki przestępstwa naruszenia miru domowego*, „Przegląd Sądowy” 2001, t. 11, z. 11–12, s. 154–175.
- Pałucki Władysław, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku*, Warszawa 1962.
- Pasek Andrzej, *Ochrona miru domowego w prawie karnym Drugiej Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2008, nr 3063, „Prawo” 305, s. 249–262.
- Płaza Stanisław, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 1: X–XVIII w., wyd. 2, Kraków 2002.
- Rafacz Józef, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Warszawa 1936.
- Sobczak Jacek, *Wpływ czynników społeczno-politycznych na wykładnię pojęcia miru domowego*, [w:] *Naruszenie miru domowego*, red. Marek Mozgawa, Warszawa 2019, s. 177–191.
- Sondel Janusz, *Elementy romanistyczne w prawie karnym Polski przedrozbiorowej*, „Prawo Kanoniczne” 1994, t. 37, s. 101–116.
- Stefański Ryszard A., *Prawnokarna ochrona miru domowego*, [w:] *Prawnokarne aspekty wolności. Materiały z konferencji Arłamów 16–18 maja 2005 r.*, red. Marek Mozgawa, Kraków 2006, s. 167–178.
- Taubenschlag Rafał, *Prawo karne polskiego średniowiecza*, Lwów 1934.
- Uruszczak Wacław, *Historia państwa i prawa polskiego 966–1795*, wyd. 4, Warszawa 2021.

Uruszczak Wacław, *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. 2, Warszawa–Kraków 1991.

Uruszczak Wacław, *Violenta expulsió. Z badań nad procesem posesoryjnym w prawie polskim I poł. XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1974, 359, „Prace Prawnicze” 63, s. 227–246.

Wrzyszczy Andrzej, *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich do pierwszych lat II Rzeczypospolitej*, [w:] *Naruszenie miru domowego*, red. Marek Mozgawa, Warszawa 2019, s. 17–37.

Zdrójkowski Zbigniew, *Ziemskie prawo karne*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, red. Juliusz Bardach, wyd. 2, Warszawa 1966, s. 327–379.

Zoll Andrzej, Art. 193., [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, cz. 1: *Komentarz do art. 117–211a*, red. Włodzimierz Wróbel, Andrzej Zoll, wyd. 5, Warszawa 2017, s. 621–628.

► STRESZCZENIE

Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania (miru domowego) w nowożytnym polskim prawie ziemskim – wybrane problemy

Obowiązujące w przedrozbiorowym Królestwie Polskim prawo ziemskie znało przestępstwo najścia na dom (*invasio domus*). Relatywnie obszerną, jak na ówczesne standardy, regulację w prawie stanowionym zawdzięczamy statutom Jana Olbrachta (1493, 1496). Obfitujące w szczegóły postanowienia odnaleźć można także w prawie mazowieckim, włącznie z eksceptami mazowieckimi (1576). W ich świetle za znamiona najścia na dom należy uznać: 1) wtargnięcie do budynku mieszkalnego (*domus*), 2) przemoc (*violentia*), 3) okrwawienie (*obsanguinolatio*) domu, tj. ciężkie zranienie lub zabójstwo domownika (gospodarza, jego małżonki, dziecka lub sługi), 4) umyślność.

Badania nad praktyką sądów i piśmiennictwem prawniczym pokazały, że z perspektywy dobra prawnego przestępstwo najścia na dom miało złożoną naturę. Naczelnym dobrem chronionym poprzez kryminalizację najścia na dom była, podobnie jak współcześnie w przypadku występkę naruszenia miru domowego (art. 193 k.k. z 1997 roku), wolność jednostki. W przedrozbiorowej Polsce była to jednak wolność wyłącznie szlachecka. Przedmiotem ochrony był również pokój pospolity. Ochrona nietykalności domostwa i bezpieczeństwo publiczne były ze sobą związane. Pokój domowy nie był samodzielnym dobrem prawnym. Stanowił dobro prawne o charakterze drugorzędnym.

W drugiej części artykułu podjęto wybrane problemy związane z interpretacją i stosowaniem prawa ziemskiego, które, co może wydawać się zaskakujące, były dyskutowane również w dzisiejszej doktrynie. Niektóre z nich zilustrowano kazusami z praktyki krakowskiego sądu grodzkiego (*iudicium castrense*).

Po pierwsze, analiza prawa pisanego, piśmiennictwa prawniczego i praktyki sądowej pozwoliła wykazać, że prawo ziemskie w założeniu chroniło wyłącznie budynki spełniające funkcję stałego miejsca pobytu (*domus*), ale w praktyce można również odnaleźć sprawę o naruszenie nietykalności miejsca czasowego pobytu. Po drugie, pisarze-prawnicy, idąc za jurysprudencją rzymską, zgodnie wskazywali, że pojęcie domu (*domus*) należy interpretować szeroko, jako miejsce zamieszkania (*domicilium*). I rzeczywiście, w praktyce sądowej nie przykładano większej wagi do praw uprawnionego do objętego ochroną budynku. Nie musiał być on właścicielem, a za wystarczające uznawano najpewniej faktyczne dzierżenie domu (*possessio*). Po trzecie, piśmiennictwo uzupełniało milczącą ustawę także w kwestii obecności uprawnionego podczas przestępstwa. Dla realizacji znamion najścia na dom nie było istotne, czy był on faktycznie obecny – ochroną objęci byli wszyscy domownicy.

W podsumowaniu podkreślono, że dawne przestępstwo najścia na dom i współczesny występki naruszenia miru domowego nie są wprawdzie tożsame, jeśli chodzi o znamiona czynu zabronionego, ale z pewnością łączy je chronione dobro prawne, którym jest wolność jednostki. Wysunięto również postulat, by, mając na uwadze tożsamość dobra prawnego, zastąpić wyrażenie „naruszenie miru domowego”, które, wbrew pozorom, nie ma korzeni w dawnym prawniczym języku polskim, ugruntowaną w polskim dziedzictwie prawnym nazwą „najście na dom”.

► SUMMARY

Protection of the Inviolability of Household in the Polish Land Criminal Law – Selected Issues

The land law of the pre-1795 Kingdom of Poland recognised the crime of home invasion (*invasio domus*). A relatively extensive statutory regulation, by the standards of the time, can be attributed to the statutes of John I Albert (1493, 1496). Detailed provisions can also be found in the Mazovian law, including the so-called Mazovian Exceptions (1576).

According to these regulations, the defining elements of home invasion included:

1) unlawful entry into a residential building (*domus*), 2) violence (*violentia*), 3) spilling of blood (*obsanguinolatio*) within the home, i.e., the enormous wounding or killing of the member of a household (the householder, his/her spouse, child, or servant), and 4) intent.

Studies on court practice and legal writings have demonstrated that, from the perspective of the legally protected interest, the crime of home invasion possessed a complex nature. The primary legal interest safeguarded by the criminalisation of home invasion, much like the modern misdemeanor of violation of the household (article 193 of the Polish Criminal

Code of 1997), was individual liberty. However, this protection extended exclusively to the nobility. The public order was another objective of legal protection. The inviolability of household and public security were interconnected, but peace of household was not recognised as an independent legally protected interest. It was rather considered a secondary legal good.

The second part of this article addresses selected issues related to the interpretation and application of the land law. These problems, perhaps surprisingly, continue to be discussed in the contemporary legal doctrine. Some of these issues are illustrated with case studies from the practice of the Cracow castrensial judicial court (*iudicium castrense*).

Firstly, an analysis of written law, legal writings, and court practice reveals that land law was originally designed to protect only buildings of permanent residence (*domus*), but in practice, cases involving violations of the places of temporary residence can also be found. Secondly, legal scholars, following the Roman jurisprudence, consistently argued that the concept of a home (*domus*) should be interpreted broadly as a place of residence (*domicilium*). Indeed, in judicial practice, little attention was paid to the rights to the protected premises. Ownership was not required; factual possession (*possessio*) of the home was generally deemed sufficient. Thirdly, legal writings supplemented the law regarding the presence of the entitled person at the time of the perpetration of crime. Home invasion could be committed even if he/she was not actually present; all household members were protected under the law.

In conclusion, while the historical crime of home invasion and the modern misdemeanor of the violation of household are not identical in terms of their defining elements, they undoubtedly share the legally protected interest – individual liberty. Given this continuity, the Polish term *naruszenie miru domowego* (the violation of household), which, contrary to appearances, lacks roots in the historical Polish legal terminology, should be replaced with the term *najście na dom* (home invasion), which is firmly established in the Poland's legal heritage.